

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 305

Poznań, środa dnia 8 lipca 1931

Rok XXVI

Obrady zjazdu wojewodów

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) We wtorek rozpoczęły się dwudniowe obrady zjazdu wojewodów. W obradach wzięli udział Prystor i Pieracki oraz wicemin. Stamierowski i Nakoniecznikow.

Wicemin. Starzyński wygłosił referat o oszczędności w administracji i samorządzie, domagając się usunięcia z administracji dwutorowości w urzędowaniu, tj. skasowania podwójnych urzędów budowlanych, zdrowia, weterynaryjnych, opieki społ. itp., utrzymywanych przez administrację i samorządy. (w.)

Dalsza niższa dolara

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.). — Dolar w dalszym ciągu zniżkował.

W obiegu prywatnym spadł on do 8,98 a nawet 8,96, Bank Polski płacił 8,95. (w.)

Zmiany w armji

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.). — Najbliższy „Dziennik Personalny M. S. Wojsk.” przyniesie wiadomość o przeniesieniu na emeryturę inspektora armji, gen. Leonarda Skierskiego oraz dowódcy okręgu Warszawa, gen. Wróblewskiego.

Dowódcą okręgu w Warszawie zostanie mianowany gen. Jarmuszkiewicz a jego zastępcą dowódcą dywizji piechoty płk. Żurkowski, którego miejsce zajmie płk. Ajdukiewicz. (w.)

Zebranie eksporterów zboża

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem prezesa Leona Plucińskiego odbyło się zebranie eksporterów zboża, na którym przyjęto szereg uchwał z powodu zamierzonego utworzenia biura wywozu żyta i pszenicy zagranicę.

M. in. ustalono, że związek eksporterów zboża obejmie 2/3 a państwowe zakłady zbożowe 1/3 udziałów spółki, która się zawiąże w celu utworzenia biura wywozu.

Centralną siedzibą spółki będzie Warszawa lub Poznań. Ostateczne postanowienia w tej sprawie zapadną na jednym z najbliższych zebrań udziałowców wspomnianej spółki.

W Gdańsku utworzony będzie oddział, któremu przypadnie do spełnienia to zadanie, jakie pełniła dawniejsza komisja w Berlinie. (w.)

Zamówienia sowieckie w Niemczech

Berlin, 7. 7. (Tel. wł.). Zamówienia sowieckie, które w myśl umowy z 14 kwietnia r. b. opiewały na łączną sumę 300 milionów marek, zostały zwiększone do sumy 550 milionów. Zapotrzebowania Rosji idą przede wszystkim w kierunku drobnych warsztatów, maszyn elektrycznych i wysoko stalowych. Niezależnie od tego wpłynęły zamówienia na sumę 40 milionów marek od zarządu kolei sowieckich, gdyż już w kwietniu postanowiły koleje sowieckie poświęcić 50 milionów marek na przeróbkę używanych lokomotyw i wagonów. Na terenie budowy okrętów panuje współzawodnictwo pomiędzy firmami kiloniskimi i genuńskimi. Dotychczas Włosi bili Niemców w tym specjalnym dziale.

Dzisiejsza prasa komunistyczna wykazuje, iż Sowiety planowo przyczyniają się do zmniejszenia bezrobocia w Niemczech, podczas gdy w Rzeszy przemysłowcy udzielają przy pomocy rządowej daleko idących kredytów w celu zawiązania rynkiem rosyjskim, co nie jest pozbawione celów politycznych. M. N.

Echa porozumienia francusko-amerykańskiego

Zadowolenie w Ameryce — Oświadczenie min. Flandin — Głosy prasy francuskiej

Nowy Jork, 7. 7. (PAT.) Pomyślenie zakończenie rokowań z Francją nad planem Hoovera wywołało tu ogólne zadowolenie.

Paryż, 7. 7. (PAT.) Min. Flandin oświadczył przedstawicielom prasy, że propozycja Hoovera jest dowodem, iż Ameryka a w większym stopniu jeszcze Francja nie mogą się izolować od reszty świata. Minister zaznaczył, że przewidziane są dalsze rokowania, które będą ożywione tem samem dążeniem przywrócenia międzynarodowego zaufania.

Przyjęliśmy — mówił minister — przypadającą na nas część ofiar, obecnie jest rzeczą innych przyjąć tę część ofiar, która przypada na nich.

Paryż, 7. 7. (PAT.) Opinia publiczna nie reagowała w sposób zbyt entuzjastyczny na zawarcie porozumienia w sprawie planu Hoovera.

Dziennik „Le Temps” oświadcza, że pomyślny wynik pertraktacji, jakie toczyły się w Paryżu w przeciągu dwutygodni, przyjęty zostanie z wielkim zadowoleniem przez cały świat, który nie omisszka widzieć w tem wydarzeniu wielkiej doniosłości dla rozwoju polityki międzynarodowej.

Natomiast pisma nacjonalistyczne dają ujście nastrojom pesymistycznym.

Ludzie naiwni — pisze „La Liberté” — mogą dziś dekorować flagami swe okna i zapalać ognie radości. My nie przyłączymy się do ich orszaku. Trudno wygrywać wszystkie bitwy. Gdy się przegrywa, lepiej przyznać to lojalnie wobec samego siebie, choćby dlatego, aby skutecznie zebrać swoją energję i przygotować się do odpowiedzi

niego oporu. W walce dyplomatycznej, która toczyła się pomiędzy Waszyngtonem i Paryżem, Waszyngton zdobył 80 proc. zakreszonych celów. Oto cała prawda. Wszelkie szumne frazesy nie zmieniają nic w rzeczywistym stanie rzeczy.

Pisma lewicowe, które nie przestały być rzecznikami polityki locarneńskiej, widzą jej triumf w ostatecznych wynikach rokowań francusko-amerykańskich. Wyrażają one jednak opinię, że lepiej było posłuchać Brianda, który pierwszego dnia po otrzymaniu propozycji prezydenta Hoovera był zdania, że należy wyrazić na nią zasadniczą zgodę, pozostawiając ekspertom rozpatrywanie szczegółowego jej zastosowania.

Uniknęłoby się tym sposobem — pisze „Le Soir” — podjęcia inicjatywy, która właściwie do niczego nie doprowadziła i której Francja zmuszona była prędko wyrzec się wobec pogroźek Stanów Zjednoczonych.

Ten sam ton pesymistyczny daje się słyszeć w innych pismach o zabarwieniu więcej umiarkowanym.

W dzienniku „L'homme Libre” pisze się m. in.: Opowiadają, że otrzymaliśmy satysfakcję, dotyczącą zasady wypłaty nieumarowanego annuitetu, którą Bank wypłat międzynarodowych natychmiast Rzeszy zwrócił i na tem będzie koniec. Co się zaś tyczy doniosłej i zbyt szybko poświęconej sprawy funduszu gwarancyjnego z racji moratorium i z tytułu planu Younga, pozostaje nam porozumieć się ze Snowdenem, co, jak wiadomo, jest rzeczą niemożliwą.

Zwalczanie komunizmu w Stanach Zjednoczonych

W Nowym Jorku powstał komitet, złożony z wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, mający na celu zwalczanie komunizmu za pomocą bojkotu handlowego i kontrpropagandy

Nowy Jork, 7. 7. (PAT.) Utworzył się tu komitet, zorganizowany ze 100 wybitnych przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego, mający na celu zwalczanie komunizmu za pomocą bojkotu handlowego i kontrpropagandy. W skład komitetu wchodzi m. in. wiceprzewodniczący amerykańskiej federacji pracy i b. ambasador Stanów Zjedn. w Berlinie Gerxard. W ogłoszonej liście 600 zwolenników komitetu fi-

guruje m. in. nazwisko Elihu Roota. — Sprzeciwia się on uznaniu Sowietów przez Stany Zjednoczone przed spłaceniem przez Sowietów szkód, które Stany Zjednoczone poniosły z powodu konfiskaty swoich dóbr na terenie rosyjskim i t. d.

Podobne komitety mają powstać we Francji, Anglii, Belgii, Niemczech, na Węgrzech i w państwach bałtyckich.

Niemcy a plan Hoovera

Minister finansów Rzeszy Dietrich oświadczył przedstawicielom prasy, że ustępstwa, uzyskane w Paryżu, nie są jeszcze zupełne

Berlin, 7. 7. (PAT.) Po dzisiejszej naradzie gabinetu Rzeszy min. finansów Dietrich przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej, którym złożył oświadczenie w związku z wejściem w życie planu prezydenta Hoovera.

Minister wskazał na olbrzymi odpływ dewiz, trwający właściwie bez przerwy od ostatnich wyborów do Reichstagu. Wysokość tych strat na rynku finansowym ocenia się na 3 do 4 miliardów mk. Pesymizm nie jest jednak na miejscu, ponieważ mimo tych strat gospodarka Niemiec wyka-

zała wielką odporność. W związku z tem minister wystąpił przeciwko metodzie kredytu krótkoterminowego. — Środki, zwolnione przez moratorium, rząd niemiecki zużyje w pierwszym rzędzie dla skonsolidowania budżetu, spodziewając się, że w ten sposób nastąpi upłynięcie na rynku pieniężnym. Rozwiązanie, uzyskane w Paryżu, nie jest jeszcze zupełne. Chodzi teraz o to, aby szereg niezłatwionych kwestyj rozwiązać w duchu porozumienia. Należy się spodziewać, że przyszłe rokowania przyczynią się do

uspokojenia atmosfery politycznej a przede wszystkim doprowadzą do zbliżenia francusko-niemieckiego.

Z wywodów ministra wynika, że dalsze kroki w kierunku reparacji podjęte będą dopiero po wizycie brytyjskich ministrów i Stimsona w Berlinie.

Ciechocińskie tętnie

(Korespondencja własna).

Ciechocinek, w lipcu. Tak jakoś fatalnie zdrowie dotąd mi służy, że żadnemu doktorowi nie przyszło na myśl przepisać mi jakieś wody — do kąpieli czy choćby do picia. A jest to bądź co bądź luka w wykształceniu i obyciu towarzyskiem. — Zejdzie bowiem gdzieś rozmowa na zalety morszyńskich soli albo innych borowin a człowiek siedzi ciemny, jak murzyn po zachodzie słońca i do dyskusji słowem wtrącić się nie może. Nic więc dziwnego, że z wielką radością przyjąłem propozycję, abym jako korespondent „Kurjera Poznańskiego” wziął udział w organizowanej przez Komisję Zdrojową wycieczce dziennikarskiej do Ciechocinka.

Droga do Ciechocinka (mam fatalny zwyczaj zaczynania zawsze od początku) jest dość męcząca. Przesiadalem się coś ze trzy razy: w Inowrocławiu, Toruniu i Aleksandrowie. A ponieważ, bojąc się spóźnić, wyjechałem w nocy, przybyłem na miejsce gruntownie zmęczony i niewyspany. Z przyjemnością też dowiedziałem się, że mogę się jeszcze przespać, bo Warszawiacy przyjeżdżają dopiero po południu.

— Warszawiacy nigdy się nie spieszą — powiedział jeden z łódzkich kolegów.

Sądziłem dotychczas inaczej, gdyż na ulicach w stolicy ludzie biegną przeciw truchcikim; tem niemniej z zadowoleniem położyłem się na trzy godzinki.

Różnemi pociągami zjeżdżają dziennikarze z różnych stron Polski. Nie obywa się oczywiście bez incydentów, jako że na tym bezpartyjnym gruncie reprezentowane są różne kierunki polityczne.

Jednym np. pociągami przybywa dwu redaktorów z jednego miasta, ale z konkurujących z sobą pism. Ten, który wysiadł pierwszy, mówi do witającego go sekretarza Komisji Zdrojowej:

— Tam, za mną, idzie też dziennikarz, niech go pan przywita, ale my ze sobą już od dwu lat nie rozmawiamy.

Przez przypadek, czy też złośliwość obaj otrzymują kwatery w jednym pokoju.

— Trudno, panie kolego — odzywa się wreszcie jeden z nich — na te dwa dni będziemy musieli pogodzić się ze sobą i rozmawiać.

Przez łóżko podają sobie ręce. Wreszcie przyjeżdżają Warszawiacy.

Po wspólnym obiedzie, powitaniach przez gospodarzy i wzajemnych przedstawieniach wyruszamy na zwiedzanie.

Po trzech i pół minutach drogi (akurat tyle co od Kaponiery i znanej tablicy ze słoniem do Ogrodu Zoologicznego) przez piękny park zdrojowy stajemy przy wspaniałych tętniach.

Imponujące to konstrukcje — rozmiarami i wiekiem. Budował je jeszcze Staszyc a wszystkie trzy liczą przeszło dwa kilometry długości. Dwie z nich oddano do użytku w roku 1829, trzecią w roku 1864.

Robią wrażenie jakichś średniowiecznych bastjonów o kilku piętrach wysokości. Ujęte w potężne ramy, wielkie stopy tarniny ułożone są równiutko, pod linję. A i kolor mają jakiś średniowieczny, niby wiekową patynę.

Honory domu czynią — komisarz zdrojowy, p. Władysław Wiśniewski, dyrektor uzdrowiska, inż. S. Kozłowski, dr. Iwanowski i dr. Chrapowicki. Od uprzejmych naszych informatorów dowiadujemy się, że tętnie ciechocińskie są największe w Europie. Dowiadujemy się również, jakie są zasady ich działania. Solanka, pompowana na wierzch tętni, rozlewa się tam w długie korytka, ścieka z nich po tarlinie i stęży się przy tem ściekaniu przez rozpylanie. Po przejściu przez wszystkie trzy tętnie, solanka z 6-procentowej staje się 22-procentową. — Stąd przechodzi do warzelni soli.

Oczywiście drapiemy się na szczyt tętni, żeby rzucić okiem na cały Ciechocinek i obejrzeć sobie górne urządzenie.

Oprócz znaczenia przemysłowego, tętnie mają również znaczenie zdrowotne. Przy rozpylaniu solanki podczas tętnienia powstaje ozon i jod. Dlatego też powietrze w pobliżu tętni dodatnio działa na błony śluzowe dróg oddechowych.

Tętnie ustawione są w ten sposób, że tworzą równoległobok, otwarty z jednej strony. W ten sposób tworzy się wielkie ogrodzone pole, na którym dotychczas przez kilka dni w roku odbywały się wyścigi konne. Dopiero niedawno zdecydowano pole to wyznaczyć dla celów zdrowotnych.

Komisja Zdrojowa nakreśliła sobie szeroki plan użytkowania pola, mianowicie stworzenia na nim t. zw. Parku Zdrowia. Roboty są już znacznie zaawansowane. Idziemy je obejrzeć. Najbliższy wykończenia jest piękny basen z łazienkami i plażami. Tutaj będą mogli kuracjusze już niedługo, gdyż w sierpniu r. b. — korzystać z kąpeli powietrznych, słonecznych i wodnych.

Dokoła obszernego basenu (120 na 40 mtr.) staną rozbiórki. Po rozebraniu się w kabinie, każdy z kąpiących się musi przejść pod prysznicem a dopiero później może wejść na plażę albo przez płytki brodzik do basenu. Głębokość basenu będzie stopniowana od 15 cm. do 3 mtr. Przy rozbiórkach mieści się cukiernia i estrada dla orkiestry. Woda w basenie, przez pomieszczenie solanki z wodą wiślaną, będzie zbliżona do wody morskiej.

Wszystko to będzie zrobione już w roku bieżącym, a jest to inwestycja w Parku Zdrowia najdroższa, gdyż koszt jej wyniesie 700 tysięcy złotych. W roku przyszłym na tem samem polu założone zostaną oddziały leczniczo-sportowe dla mężczyzn i kobiet. Będą tu place do ćwiczeń z przyborami, bieżnie, skocznie i t. p. Dalej urządzony zostanie plac gier ruchowych dla zdrowych i ogród jordanowski dla dzieci. Wreszcie w Parku Zdrowia znajdzie się niewielki stadion z bieżnią, boiska dla gier sportowych, place tenisowe, strzelnice i t. p. Wszystko to objęte zostanie w dekoracyjne ramy kwietników i drzewek morwowych. W dalszej już przyszłości Park będzie połączony z Wisłą i pobliskimi lasami odolanowskimi.

Oczywiście, projektami temi jesteśmy zachwyceni. Szczegółowe wyjaśnienia kierowników przekonywują nas, że szybka realizacja projektów ma bardzo mocne podstawy. Komisarz rządowy p. Wiśniewski opracował szczegółowy plan finansowy, oparty na pewnych danych, a roboty, kierowane przez inż. Gutta i inż. Jankowskiego, posuwają się w szybkim tempie. W najbliższym więc czasie, dzięki dokonaniom inwestycyjnym, Ciechocinek stanie się zdrojowiskiem, odpowiadającym nowoczesnym wymaganiom europejskim.

W dobrych humorach, pełni radosnych myśli, że w Polsce przecież robi się coś sprawnie i energicznie, ruszamy autobusem do warzelni soli. Oglądamy tam proces warzenia soli z 22-procentowej solanki. Dowiadujemy się, że warzelnia jest czynna dzień i noc i produkuje rocznie 6 tysięcy ton soli. Po wyparowaniu z solanki pozostaje szlam kąpielowy i ług, z których robić można kąpiele ciechocińskie.

Po zwiedzeniu warzelni soli czekały na nas rozrywki, już nie tyle pożyteczne, co przyjemne. W parku zdrojowym na estradzie zespół teatru toruńskiego wystawił „Księżniczkę Czardasza”. Mógłbym napisać dużo przyjemnych rzeczy o przedstawieniu, o wykonawcach i o orkiestrze pod dyktando prof. Wielińskiego, ale nie pojechałem przecież do Ciechocinka jako sprawozdawca muzyczny czy teatralny. Miłe wrażenia zachowam więc dla siebie.

Pierwszy dzień pobytu naszego w Ciechocinku zakończył bankiet w Domu Zdrojowym, który przy oficjalnych i przyjemnych przemówieniach przeciągnął się późno w noc.

T. Kraszewski.

Strajk w Hiszpanji przybiera coraz większe rozmiary

Do strajku przyłączyć się mieli pracownicy zakładów wodociagowych i gazowni — Skomunizowani chłopci usiłują rabować majątki ziemskie

Madryt, 8. 7. (Tel. wł.). Strajk telefonistów i telegrafistów oraz częściowo pocztowców trwa nadal. Nieustępliwie przy nim obstają zwłaszcza strajkujący w Barcelonie i Valencji. W północnej części Katalonii strajk przybiera coraz większe rozmiary.

Według doniesień z kół urzędowych, do strajku przyłączyć się mieli również pracownicy zakładów wodociagowych i gazowni. Minister spraw wewnętrznych oświadczył jednak, że poczyniono już wszelkie starania, aby zapewnić ludności wodę i światło elektryczne.

W porcie barcelońskim zamarił wszelki ruch, ponieważ pracownicy nie zgodzili się na warunki pracodawców co do sposobu pośrednictwa pracy i podziału godzin pracy.

W niektórych okolicach na prowincji Albacete 18 skomunizowanych pastuchów napadło z bronią w rękę na majątek ziemski i usiłowało zrabować przeszło 2300 sztuk bydła. Dzięki interwencji policji zdołano temu przeszkodzić i zaarrestować winnych. W prowincji Toledo ludność pewnej wsi zaatakowała straż obywatelską, która w obronie własnej musiała użyć broni palnej. Kilkaście osób jest rannych.

W pewnej miejscowości w prowincji Albacete 18 skomunizowanych pastuchów napadło z bronią w rękę na majątek ziemski i usiłowało zrabować przeszło 2300 sztuk bydła. Dzięki interwencji policji zdołano temu przeszkodzić i zaarrestować winnych. W prowincji Toledo ludność pewnej wsi zaatakowała straż obywatelską, która w obronie własnej musiała użyć broni palnej. Kilkaście osób jest rannych.

1 Pamiętne dni 4-tego i 5-tego lipca 1931 roku w Poznaniu

Odsłonięcie pomnika Prezydenta Wilsona i zlot Sokółów

na które to uroczystości zwrócone były oczy całego świata, opisze i zobrazuje najświeższy numer (41) „Ilustracji Polskiej”.

2 To samo wydanie zawierać będzie również z okazji rozpoczynającego się sezonu morskiego ciekawy materiał, opisujący polskie morze i wybrzeże pomorskie.

3 Wreszcie w tymże numerze rozpocznie się druk nowej powieści, pióra utalentowanego autora, doskonałego znawcy dalekiego Wschodu, Jerzego Bandrowskiego, p. t. „Jadę nad Ukajali zakładać nowe miasto”. Niezmiernie interesująca treść, opisująca przygody i przeżycia emigranta polskiego, zaciekawi niechybnie wszystkich do samego końca.

Oto 3 punkty, które powinny zachęcić każdego do natychmiastowego zaabonowania „Ilustracji Polskiej” na pocztę lub w agenturach naszych. — Pojedynczy egzemplarz kosztuje tylko 45 groszy i jest wszędzie do nabycia.

Trąd w Królewcu

Chory robotnik nabawił się tej strasznej choroby w Argentynie lub Brazylii — Pacjenta przewieziono do lepresorium pod Kłajpedą

Berlin, 7. 7. (PAT). W sprawie wypadku trądu, stwierdzonego w Królewcu, dochodzenia wykazały, że chory robotnik, nazwiskiem Sammer, przebywał w latach 1912 do 1925 w Argentynie i w Brazylii, gdzie prawdopodobnie nabawił się tej choroby. Pierwsze objawy ujawniły się u niego dopiero przed pół

rokiem, co zgadzało się z tem, że wykrycie choroby nastąpić może dopiero po 5 do 10 latach.

Osoby, które obcowaly z Sammerem, poddane zostaną obserwacji lekarskiej. Pacjent przewieziony został do lepresorium pod Kłajpedą.

Olbrzymie burze w Niemczech

Katastrofalne oberwanie się chmury wyrządziło w wielu miejscowościach wielkie spustoszenia — Straty, wyrządzone przez burzę, obliczają na 15 — 20 milionów mk.

Berlin, 7. 7. (Tel. wł.). Obecnie donoszą następujące szczegóły o katastrofalnem oberwaniu się chmury nad miejscowościami Breitenbach, Jugel i Wittigstall.

Szkody wyrządzone przez żywioł obliczają na 20 milionów marek. Wymienione miasta przedstawiają straszny obraz zniszczenia. Znaczna liczba domów jest uszkodzona. Z wielu budynków zostały zerwane dachy. Spadające grzyzy i kamienie zabiły jednego przechodnia. Dwoje dzieci zginęło; przypuszcza się, że poniosły one śmierć. Liczne mosty zostały podmyte. Wielki betonowy most w Wittigstall został zupełnie zniszczony i porwany przez fale. Ucierpiały również zakłady wodociagowe i gazowe oraz linie centrali elektrycznej. W niektórych mniejszych miejscowościach zostały poprzewracane wszystkie słupy telefoniczne i telegraficzne. W związku z tem połączenie telefoniczne z niektórymi miejscowościami jest zerwane. W niektórych domach musiano ludność ewakuować do wyżej położonych pięter, gdyż woda wtargnęła do mieszkań parterowych i suterren.

Na linii kolejowej Breitenbach i Antonal podmyty został tor kolejowy a szosę woda zupełnie zmyła. Linia kolejowa z Schwarzenbergu do Johann Georgenstad jest również niemal zupełnie zalana a częściowo nawet zniszczona, wskutek czego połączenie kolejo-

we pomiędzy temi miastami jest przerwane.

Berlin, 7. 7. (PAT). W Zachodnich Rudawach szalały wczoraj burze połączone z oberwaniem się chmur. — Szereg mostów został zawalonych. Woda podmyła w wielu miejscach drogi i tor kolejowy. Odcinek Schwarzenbach — Johannes — Georgenstad jest doszczętnie zniszczony. Przewody wysokiego napięcia i połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały w wielu miejscach przerwane. Rury gazowe i kanalizacyjne znacznie uszkodzone.

Nagły przybór rzek wyrządził wielkie szkody w zabudowaniach nadbrzeżnych. W mieście Schwarzenberg dobytek mieszkańców i ulice doznały poważnych szkód. Oddziały straży ogniowej niosły pomoc zagrożonym mieszkańcom.

Straty, wyrządzone przez wczorajsze burze, oceniane są na 15 milj. mk. Dotychczas stwierdzono 3 ofiary w ludziach. Ludność miejscowa utworzyła doraźne oddziały ratunkowe.

Biskupi polscy w Gdyni

Gdynia, 7. 7. (Tel. wł.). Jako goście ks. biskupa Okoniewskiego przybędą jutro na polskie wybrzeże J. Em. ks. Kardynał-Prymas Hlond, biskup-sufragan gnieźnieński ks. Laubitz, biskup łódzki ks. Tymieniecki, pewien biskup włoski, Salezjanin, oraz przy-

puszczalnie arcybiskup warszawski, ks. Kardynał Kakowski.

Jutrzejsze przedpołudnie Dostojnicy Kościoła spędzą w Oliwie, gdzie będą podejmowani przez biskupa gdańskiego ks. O'Rourke. Po zwiedzeniu parku i wysłuchaniu gry słynnych organów, co specjalnie interesuje ks. Kardynała-Prymasa, o godz. 12 nastąpi wyjazd do Gdyni. Zwiedzanie miasta poprzedzi krótki odpoczynek w Domu Sióstr, poczem Dostojnicy Kościoła udadzą się do Wielkiej Wsi, Halerowa a następnie przez Jastrzębia Górę zamierzają wyjechać do Żarnowca. Jeżeli czas pozwoli, nastąpi jeszcze zwiedzenie Żukowa i Chmielna pod Kartuzami. S. B.

Poszukiwanie spadkobierców

Warszawa, 7. 7. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że dnia 15 kwietnia 1930 roku zmarł w Charbinie obywatel polski, Jan Domaradzki, urodzony dnia 25 września 1881 roku w Warszawie, żonaty, artysta z zawodu. Zmarły pozostawił spadek w ruchomościach oraz w gotówce około ośmiuset dolarów amerykańskich.

Osoby zainteresowane winny przysłać odpowiednio oświadczone podania do delegacji Rzeczypospolitej Polskiej w Charbinie (Delegation de la Republique de Pologne, Kharbine, Gloukhala 24, Chine — Chiny).

Polak ofiarą mordu rabunkowego

Bruksela, 7. 7. (Tel. wł.). W toku śledztwa w sprawie zamordowania Polaka Zjawieńskiego okazało się, iż nie padł on ofiarą tragicznego nieporozumienia, lecz został z premedytacją zamordowany i obrabowany z gotówki, którą posiadał.

Włoch Brunetti, który zastrzelił Zjawieńskiego i podał to za nieporozumienie odpowie przed sądem za mord w celu rabunkowym.

Zderzenie na morzu

Nowy Jork, 7. 7. (PAT). W pobliżu Ambroseligh wskutek gestej mgły zderzył się parowiec włoski „Carmia” z okrętem francuskim „France”.

Według doniesień radiowych „Carmia” uległa lekkiemu uszkodzeniu i uda się do doków, natomiast „France” wyruszył w dalszą drogę do Europy.

Gwałtowny cyklon w Australji

Sydney, 7. 7. (PAT). Wczoraj nad okolicami Sydney przeszedł gwałtowny cyklon, który spowodował wiele szkód.

W pobliżu Port Jackson i Dotany Bay rozbiło się wiele małych statków.

Stracenie mordercy

Kalkuta, 7. 7. (PAT). Dziś rano został stracony jeden z morderców gen. inspektora więzień płk. Simpsona.

Dwaj pozostali uczestnicy zbrodni popełnili samobójstwo.

Katastrofa lotnicza w Anglii

Londyn, 7. 7. (PAT). Nad lotniskiem Filton pod Bristolem zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Jeden lotnik poniósł śmierć a drugi odniósł ciężkie rany.

Od początku roku bieżącego jest to już 25 katastrofa lotnicza. Zginęło w nich 47 osób.

Cykliści polscy w Stambule

Stambuł, 7. 7. (PAT). Do Stambułu przybyło czterech członków warszawskiego Tow. cyklistów: Gołębiowski, Będkowski, Chodaczynski i Szeszke, którzy odbywają raid rowerowy. Kolarze polscy przebyli dotąd trasę z Warszawy przez Czerniowce, Bukareszt, Sofję, Adrianopol i Stambuł, będąc w drodze 22 dni. Przebyty dystans liczy 2300 km.

Kolarze nasi zostali powitani w Stambule przez przedstawicieli gen. konsultatu Rplitej Polskiej oraz przedstawicieli sportowych towarzystw tureckich.

„BĄCZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”

KALENDARZYK

Środa, 8 lipca 1931.

Słońce: wschód 3,39 — zachód 20,15 —
długość dnia 16 godzin 36 min.
Księżyc: wschód 23,22 — zachód 12,54 —
po ostatniej kwadrze.
Kal. rzk.: Elżbieta Kr. — jutro Zenon M.
Kal. słow.: Chwalimier — jutro Strachot
i Cyryl.

Zebrania

Dziś o 18,30 Rada miejska, w sali ratuszowej;
o 18,30 Tow. „Jedność” pod wezw. Św. Stanisława, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 19,30 Chór Marjański pod wezw. M. B. Wspomożenia Wiernych, w salce ćwiczeń;
o 19,30 „Sokolice” (Śródką), w Domu Kat. na Śródcie;
o 19,30 Tow. Przemysłowców (Jeżyce), u p. Jaszki, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Kolo Śpiewu im. Ign. Paderewskiego, u p. Zaka, ul. Strumykowa 37;
o 20 Zw. Zaw. Automobilistów, u p. Borysiaka, ul. Sew. Mielżyńskiego;
o 20 Stow. Młodzieży (Św. Łazarz), w ognisku;
o 20 „Sokół” (Św. Łazarz), w lokalu Zjedn. Kol. ul. Spokojna 24;
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Śródmieście), u p. Beyerowej, plac Bernardyński;
o 20 Zw. Niższych Funkcj. Państw. i Samorządowych, u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13.
o 20,15 „Sokół” (Śródmieście) — walne zebranie w salce Św. Marcin 65.
Jutro o 19,30 Tow. Czeladzi Kołodziejskiej — walne zebranie w Domu Rzemieślniczym.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Marjana Kubackiego o godz. 17 ul. Szamarzewskiego 21. — Sp. Stanisławy z Leszczyca - Waliszewskich Pepińskiej o godz. 17 ul. Mostowa 3. — Sp. Tekli z Adamczyków Szarzyńskiej o godz. 18 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 12 ul. Wroniecka 4 — meble (salonik), 4 szafy, stoły, szafonierki, kanapy, łóżka, leżanki, fotele, obrazy, maszyny do pisania, samochód 6-osobowy itd.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Iris”.

Teatr Polski

DZIŚ — „W nocy z środy na czwartek” —

Teatr Nowy

DZIŚ — „Burza w szklance wody” — premiera.

Występ Jadwigi Dębickiej i dyr. Stermicza

Dyrekcji opery udało się pozyskać znakomitą primadonnę operową Jadwigę Dębicką i dyr. Stermicza - Valerociata na występ „Cyganerii” Puccini'ego w sobotę, 11 lipca r. b.

Partię Mimi zalicza znakomita śpiewaczka do swych najlepszych kreacji; przy pulpicie kapelmistrzowskim znakomity gość dyr. Stermicz - Valerociata.

Smierć dziecka

pod kołami wozu

W Adolfowie w pow. chodzieskim wóz rolnika Emila Maskego najechał dwuletnią Czesławę Miałecką.

Obrażenia były tak ciężkie, że małeństwo wkrótce zmarło. (k)

Z teatru

„W nocy ze środy na czwartek”, powieść w 9 obrazach Leona Lenza, przekład Zofji Jachimeckiej. Teatr Polski. Reżyserja: Nuna Młodziejowska. Role ważniejsze pp.: Grabowska, Zasempianka, Bracki, Komornicki, Kwiatkowski, Nowacki, Nowacki, Kordowski.

Takie „powieści w dziewięciu obrazach” i to powieści detektywne, są na ten upał jak stworzone dla teatru, który swoje kaplańskie szaty schował do kufra, antymoliny je przesyłał i bardzo słusznie ubiera się w coś lekkiego, a przewiewnego. W zimie może być sobie teatr świąteczny, jeżeli mamy kobiecinę upierać się przy tym terminie, który pachnie zwiędłą lawendą czasów Młodej Polski, „duszy kapłanki” i wielkiego patosu na codzień. Na lato i on sam i widzowie wyjdą lepiej, gdy stanie się miejscem rozrywki, tak jak bywało za czasów „ogródkowych”. Chyba kryzys teatralny, który sroży się jak lew ryżący, musi doprowadzić do wskrzeszenia tamtych wzruszeń pod gołym niebem, które naszym ojcom tyle przyjemności sprawiały, a świętości sztuki w nich nie uwłaczały. Ludzie chętniej przyjdą do chłodu, niż do rozpalonego pieca, a bardzo idzie o to, aby przychodzić. Gdyby tak nasz „Teatr Polski” w

Zajścia komunistyczne w Gdyni

Agitatorzy nawoływali bezrobotnych do proklamowania w Gdyni komuny

Gdynia, 8. 7. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym na ulicy Starowiejskiej agitatorzy komunistyczni zwołali bezrobotnych, wyczekujących przed Komisariatem Rządu na zasiłki, i zorganizowali wiec pod gołym niebem. W sprawę wdała się policja i aresztowała podżegaczy. Bezrobotni sprzeciwili się temu i odbili jednego z aresztowanych z rąk policji, ułatwiając mu ucieczkę.

Komunistyczny ten agitator pochodzi z Białegostoku; drugim agitatorem był Żyd z Krakowa. Nawoływali oni bezrobotnych do proklamowania w Gdyni komuny. Jeden z agitatorów obiecał czynną pomoc komunistów w Gdańsku.

Policja prowadzi za zbiegiem gorączkowe poszukiwania. S. B.

Wystawa Armji Błękitnej

W dniu wczorajszym wystawę zwiedził J. Em. ks. Kardynał Prymas — Ciekawe zbiory — Materiał dla historyków

Wystawę Armji Błękitnej, mieszczącej się w sali amarantowej Domu P. K. E., zwiedził w dniu wczorajszym w towarzystwie ks. Budaszewskiego, proboszcza parafii jeżyckiej, oraz ks. kap. Mętlewskiego, J. Em. ks. Kardynał Prymas Hłond. Dostojnego gościa powitali członkowie komitetu wystawowego pp. dyr. Nestrypke, b. wojew. St. Moskałewski i K. Oldziejewski. Ks. Kardynał, po zwiedzeniu wystawy, o której wyrażał się z najwyższym uznaniem, wpisał się do złotej księgi, poczem dokonano wspólnego zdjęcia.

W czasie ostatnich wielkich dni Poznania przez sale wystawowe przewinęły się liczne tłumy publiczności.

Wśród poszczególnych działów wystawy na pierwszy plan, poza imponującą kolekcją obrazów powstania grudniowego art. mal. Wróblewskiego, wysuwa się dział „armia polska we Francji, Stanach Zjednoczonych i Włoszech”.

Na naczelnym miejscu dominuje portret twórcy tej armji — Romana Dmowskiego.

W specjalnych gablotkach umieszczono mundury i odznaczenia drużyn Bartoszewych i armji błękitnej. Liczne zdjęcia, dokumenty, wykresy, pocztówki, mapy i odczyty ilustrują działalność Sokołów, Bajorczyków, Hallerczyków, jeńców w niewoli francuskiej, angielskiej, belgijskiej i amerykańskiej, działalność Polaków w państwach neutralnych, obozów koncentracyjnych, komitetu Narodowego w Paryżu, wydziału wojskowego P. K. N., misji wojskowej polsko - francuskiej w Paryżu itd.

Dalej widzimy odzwierciedlenie prac Sokoła w Stanach Zjedn. Ameryki i Kanadzie, działalność Paderewskiego, obozu w Nafara on the Lake, polskiej misji wojskowej, punktów koncentracyjnych itp.

Działalność na terenie Włoch wykazują dokumenty, zdjęcia i listy, dotyczące misji wojskowej polsko - francuskiej we Włoszech, obozów w La Mandria, di Mivasso i Sante Maria oraz werbunku i tworzenia pułków polskich.

Jeżeli chodzi o cel wystawy, to stwierdzić należy, że został on w zupełności osiągnięty. Działalność formacji i armji, powstałych z inicjatywy Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu a walczących w czasie wojny światowej po stronie państw zachodnich pod dowództwem gen. Hallera, które w dziele odbudowy Polski tak doniosłą odegrały rolę, zbyt skromnem

echem poszła w piśmiennictwie polskim. To też pragnieniem organizatorów jest, aby wystawa ta stała się zaczątkiem archiwum dokumentów i pamiątek Polskiej Armji Błękitnej.

Ekspozycja, zebrane naprędce, w ciężkich warunkach gospodarczych, aczkolwiek w imponującej liczbie, są tylko częścią tego, co znajduje się u licznych posiadaczy materiałów, rozsypanych na całej kuli ziemskiej.

Wzmocniona w ostatnich dniach frekwencją skłoniła komitet do przedłużenia wystawy do 12 bm. Posunięcie to należy przyjąć z radością, gdyż daje ono jak największym warstwom możność zwiedzenia tej ciekawej wystawy. (in.)

Burza nad Poznaniem

Wczoraj wieczorem przeciągnęła nad Poznaniem silna burza z błyskawicami i grzmotem, która trwała blisko dwie godziny. Podczas burzy spadł ulewny deszcz, oddawna oczekiwany przez ogrodników i rolników.

Po deszczu nastąpiło ochłodzenie się powietrza. (k.)

Konsekracja

nowej świątyni

W Wierchucinie Królewskim w pow. bydgoskim odbyła się konsekracja nowej świątyni. Uroczystego aktu dokonał ks. Kardynał - Prymas w otoczeniu licznej kleru. Mszę św. odprawił ks. dziekan Tyrakowski z Mąkowskiej a kazanie wygłosił ks. prob. Płoszyński ze Ślesina.

Poświęcenie świątyni połączone było z wielkimi uroczystościami, w których wzięła udział ludność Wierchucina i okolicy. (k)

Występy Teatru „Ateneum”

Głośny teatr warszawski „Ateneum” wystąpi w Poznaniu w dniach 11, 12 i 13 bm. ze znakomitą sztuką Johna Galsworthy'ego p. t. „Gołębie serce”.

Wielki autor „Sagi rodu Forsytów” porusza w tej sztuce zagadnienia filantropii i jej bankructwa, rozwijając temat na tle scen ogromnie żywych i nie pozbawionych specyficznego humoru.

Rzecz przygotowywał scenicznie p. Stefan Jaracz, który sam gra główną rolę malarza Wellwyn'a.

Zaginienie młodej dziewczyny

W Bydgoszczy oddaliła się w godzinach porannych z mieszkania swych rodziców przy ul. Stromej 51 — 16-letnia Anna Kierzkówna.

Rodzice wszczęli poszukiwania przy pomocy policji. (k)

Echa krwawych zabaw „Strzelca”

W sprawie krwawych bójek na zabawach „Strzelca” w Wolenicach w powiecie krotoszyńskim i w Piotrowie w pow. kościańskim dowiadujemy się dalszych szczegółów.

W Wolenicach podczas zabawy „Strzelca” powstała bójka pomiędzy Ottonem Grossmanem z Żółkwi w pow. jarocińskim a młodzieżą z Dzielic w pow. krotoszyńskim. Zagrożony Grossman strzelił z rewolweru i zranił w brzuch Jana Kaźmierczaka z Dzielic. Po tem zajściu napadnięto na Grossmana ponownie i pokaleczono go nożami. Poranienia były tak niebezpieczne, że Grossman zmarł w drodze do lecznicy. Ciężko poranionego Kaźmierczaka odstawiono do szpitala.

W sprawie krwawego wyniku zabawy „Strzelca” w Piotrowie dochodzenia władz ustaliły następujące szczegóły.

Po zabawie „Strzelca” w nocy na poniedziałek orkiestra udała się do mieszkania Ludwika Kuraszyńskiego w Piotrowie. Podczas muzyki do mieszkania Kuraszyńskiego wtargnęli Władysław Ciesielski z Kościana, Franciszek Walkowiak ze Sroka Wielkiego oraz kilku innych osobników, którzy napadli na członka orkiestry Ludwika Ruciaka. Ruciak strzelił z rewolweru i zabił na miejscu Walkowiaka oraz zranił ciężko Ciesielskiego. Ruciaka aresztowano. (k)

Znowu ofiara kąpieli w Warcie

Wczoraj w godzinach popołudniowych utonął podczas kąpieli w Warcie w pobliżu dziecinca miejskiego przy t. zw. dzikiej plaży 20-letni Lubomir Łosiński, zamieszkały przy ulicy Łąkowej 20. Łosiński poszedł szybko na dno i wszelka pomoc okazała się już spóźnioną.

Mimo dłuższych poszukiwań, prowadzonych przez miejską straż pożarną, zwłok dotychczas nie wyłowiono. (k.)

Eksplzja naboju dynamitowego

W Siemianicach w pow. kępińskim 30-letni kowal Jan Trzciniński znalazł w węglach nabój dynamitowy, który położył na kowadło i rozbił młotkiem. Nastąpił straszny wybuch. Trzciniński został dotkliwie poraniony w czoło a prócz tego siła wybuchu rozszarpała mu dwa palce u lewej ręki.

Trzcinińskiego odstawiono do szpitala. (k)

Czy jesteś już członkiem T. C. L.? Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. Fr. Ratajczaka 16 albo w redakcji pisma naszego!

ogrodzie Potockiego” nie był zgubił po drodze swego ogrodu i gdyby stał w prawdziwym ogrodzie, nie w takim, którego niema, to dyrektor Szczurkiewicz, począwszy od kwietnia nie jęczał by tak za każdą kartką odrywana z kalendarza. Trzeba by nad tem pomyśleć i jakoś zaradzić. Czasem by lunęło, tak jak wczoraj, ale tylko czasem.

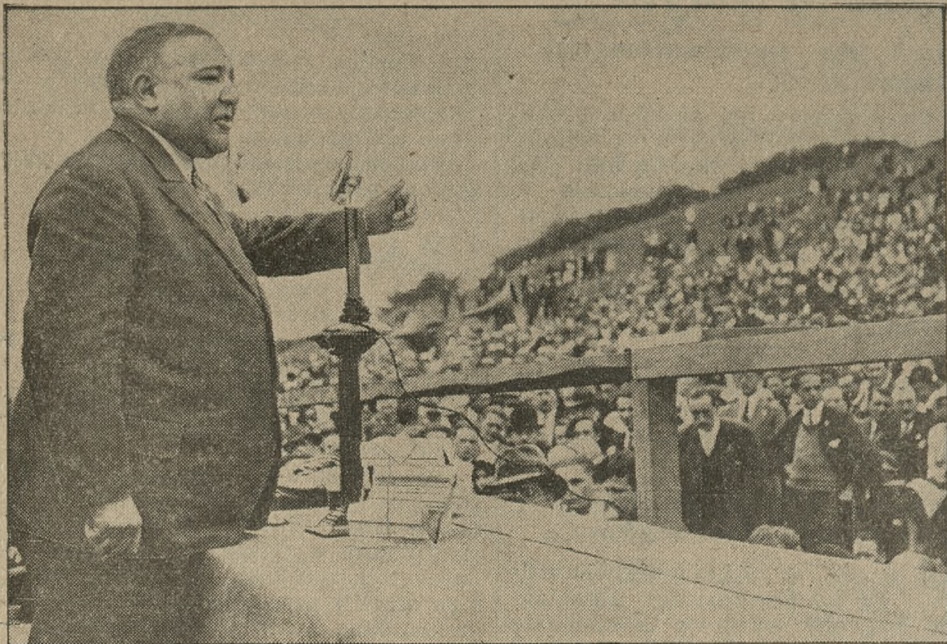
Z całą pewnością za długo przyszłoby opisywać treść tego, co wczoraj było do widzenia. Łatwiej możnaby spisać te niewiele rzeczy, których niema w tym kalejdoskopie luksusowych przedziłów pierwszej klasy, budoarów, sal balowych i sal sądowych. Nieuchwytny zbrodniarz, podsadna która milczy, młoda parka w pociągu, szef policji jako gospodarz balu i jego lokaj jako przyboczny detektyw, czekierki i antyrewolucjonści, którzy zakatrują się nawzajem itd., itd. P. Lenz, którego znamy z trzysobowej sztuczki „Trio”, wziął sobie do uscenizowania jakąś powieść kryminalną lepszego gatunku niż fabrykowane seriami amerykańskie niedorzeczności: zdaje się, że skandynawską. Kto czytał szweda Franka Hellera, ten wie, że są między literaturą tego typu miłe wyjątki, t. j. książki, które otwierają z nadzieją rozrywki a zamykają bez zawstyżenia, że się dało nabrać na historię z jakiegoś londyńskiego maglu,

jak np. u Wallace'a. „Proces Mary Dugan” jest także sztuką kryminalną, ale różnica między nim, a takim kinem mówionem jak sztuka p. Lenza, jest mniejszą, jak między Mniskówną, a Ohnetem. Człowiek kulturalny może tego wysłuchać z całem zainteresowaniem, a nie będzie miał wrażenia, że wpadł w nieswoje towarzystwo. Nawet ramka sceniczna bardzo zgrabna, chociaż nie nowa. W dawnych melodramatach nieraz śniło się komuś, że przechodzi straszne historie, poczem budził się w ostatnim akcie z westchnieniem ulgi i wstawał, aby prowadzić cnotliwe życie, z którego we śnie się był wykołubił. Tutaj śni się pięknej elegantce powieść kryminalna, której jest bohaterką; wszelako zakończenie jest bardziej współczesne. Miła paniusia budzi się z westchnieniem ulgi, że to był tylko sen, ale w swoje życie na jawie wlepnie mały romansik, niby broszkę w wytworną robę.

Kina jest w tem oczywiście po same brzegi, ale zabawnego. Ani porównania z filmem mówionym, który zasadza się, jak wiadomo, na tem, że fotografie płota nudziarstwa. Przy pomysłowej architekturze wnętrza, można się nawet obywać bez sceny obrotowej, i pod tym względem wszystko się udało co do szybkości zmian. P. Lenz wie, wiedzy

dawać znak kortynie, aby zapadała na miejscach najbardziej sensacyjnych, nie przeładowuje dialogu, nie bawi się w psychologię, opowiada przez aktorów tylko to, co jest potrzebne. Czyta się ten romans niewiele więcej niż dwie godziny. Tyle można poświęcić na kryminalną literaturę w lepszym gatunku, która kończy się pikantnym uśmieszkiem, tak jakby nam powiedziano: wdziałeś to, co się ludzimo śniło, we śnie wszystko się płacze, wiadomo, więc i tutaj się powikłało, ale oni się pobudzili, wyście się zabawili, nikt was nie obrażał insynuacją, abyscie to brali na serio, tak jak tego nachalnie żądają autorzy „Broadwayów” i innych topornych dramideł — w sumie wieczór się udał i można iść do domu w dobrym humorze.

Urlopy zmusiły do różnych przyprzązek w personelu, ale to przecież tylko chwilowe, więc nie ma nad czem się rozwodzić, za to urlopnicy wracają wypoczęci i pełni werwy. P. Grabowska jest, jak wiadomo, w całej Europie, stuprocentową kobietą, p. Kwiatkowski stuprocentowym mężczyzną, więc była pierwsza para na schwał. Gładki przekład p. Zofji Jachimeckiej brzmi naturalnie i nie sprawia artystom trudności. W. N.



Znany przywódca rojalistów francuskich Leon Daudet wypowiedział w Mont Renaud ognistą mowę przeciwko republice, w której oskarżał policję francuską o udział w zamordowaniu jego syna.

Katastrofa motocyklowa w Bydgoszczy

W Bydgoszczy na rogu ul. Bernardynskiej i Jagiellońskiej, jadący na motocyklu p. W. Jędrzyk wjechał na chodnik i całą siłą uderzył w mur domu ogrodnika Bosehiego, przyczem rozbił sobie czaszkę. Nieprzytomnego p. Jędrzyka przewieziono do szpitala. Motocykl został doszczętnie straskany.

W czasie wypadku najechana została, przechodząca chodnikiem p. Anastazja Okońska, która na szczęście odniosła tylko lżejsze obrażenia. (k)

Niedźwiedzie polarne w Ogrodzie Zoologicznym

Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego donosi, że akrobatyczne występy białych niedźwiedzi odbywają się o godz. 11.30, 15.30, 17.15, 18.40 i 19.30. Aby każdemu dać możność oglądania tego ciekawego i nader uciechowego widowiska, otwarcie zwierzyńca przedłużono do godz. 20. Po godz. 19-tej wstępne dla dorosłych wynosi 50 gr a dla dzieci 25 gr.

Pozatem w zwierzyńcu oglądać można 15 lwów i 7 tygrysów rozmaitej wielkości. Bardzo zajmujące są dwa małe lwiatka i 4 tygrysiatka, z którymi można się bawić jak z kotkami.

A zatem wszyscy do Ogrodu Zoologicznego. (z.)

Z WIELKOPOLSKI

— Inowrocław. (Złodzieje kolejowi). Przed tygodniem udało się przypadkowo wykryć szajkę złodziei okradających pociągi tranzytowe. Kradzieży dokonywali Stanisław Doda z Inowrocławia i Franciszek i Jan Pomarzynscy, współnikami byli m. in. małżonkowie Królakowie, w mieszkaniu ich znaleziono zapasy materjału na ubrania męskie, obuwie, tytoń itd.

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem n. skóre „HEILWUNDER”, patent gdański Nr. 1019. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczyliwych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaj ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wrzędach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeń itd. Przy zamówieniach uprasza się o celowość. Świetne uznanie. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portum. nw 11 443

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN”, Gdańsk 2, Rundegasse 43.

Dobre polowanie

na kuropatwy, bażanty, zajace i rogacze

obszar ca. 2200 mórg

wydzierżawia się na 4 lata od 1 lipca 1931 do 1 lipca 1935.

Komunikacja bardzo korzystna, bowiem teren polowania rozpoczyna się tuż przy dworcu kolejowym stacji Paczkowo, oddalonej od Poznania 17 klm. Bliższych wiadomości udzieli Majętność Siekierki Wielkie, poczta Paczkowo, tel. Kostrzyn 1.

Przedpłata

na lipiec 1931, za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku Ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał połączony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filija Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

chalewskim, Szpingerem i Klichowskim; udział całego baletu z pp. Jedyńską i Sawickim na czele. Dyryguje p. Latoszewski. Ceny popularne od 1—3 zł. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 10—17.

— Z Teatru Polskiego. Arcyciekawa, fascynująca swą niezwykłością kinematograficzna sztuka L. Lenza „W nocy ze środą na czwartek” ukaże się we środę i czwartek bieżącego tygodnia. Mimo swych dziewięciu obrazów, sztuka kończy się około dziesiątej. Doskonały zespół sztuki stanowią pp. Grabowska, Zasempianka, Liebekówna, Kwiatkowski, Noskowski, Nowacki Biesiadecki, Bracki, Komornicki, Kordowski, Tyliczyński i inni. Walory sztuki podnosi efektowna oprawa dekoracyjna. „W nocy ze środą na czwartek” należy do najefektowniejszych premier sezonu.

— Z Teatru Nowego. Dziś prapremiera świetnej, błyskotliwej nowości Zalewskiego p. t. „Burza w szklance wody” z p. Ireną Solską w roli głównej. Kapitałną tę komedję, nigdzie jeszcze w Polsce nie graną, cechuje pogodny swojski humor, szczerze wesoła atmosfera i pełna dowcipu treść, a kreacja, jaką stwarza w niej p. Solska, stoi na najwyższym poziomie sztuki aktorskiej. Przepojona czarującym wdziękiem, „Burza w szklance wody” będzie wystawiona tylko trzy razy z powodu zakończenia gościnnych występów pp. Solskiej i Wysokiej oraz ich zespołu.

Wobec wielkiego zainteresowania zespołu Teatru Nowego daje we „Dworze Huggera” w piątek, dnia 10 bm., ostatnie przedstawienie kapitałnej farsy p. tyt. „Florette i Patapon” po cenach niebawale niskich.

W sobotę, dnia 11 lipca, premiera znakomitej komedji Galsworthy'ego pod tyt. „Gołębie serce” w wykonaniu zjeżdżającego w gościnę zespołu Teatru „Ateneum” z jednym z najznakomitszych artystów polskich Stefanem Jaraczem w roli głównej.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Corso” wyświetla dwa filmy: „Pat i Patachon jako następcy tronu” i „Zulejka, perła haremu”. Pierwszy film opowiada, jak Pat i Patachon dopomogli pewnej księżniczce krwi, która zarabiała jako tancerka w kabarecie do odzyskania należnego jej tronu królestwa Pelikantji. W drugim filmie bohater opowiada przyjaciółom swe barwne przeżycia na wschodzie, a gdy kończy i przyjaciele pytają

go, co się stało z piękną Zulejką, współbohaterką opowiadania, przedstawia im swą nadchodzącą żonę, która w wieczorowym stroju europejskim równie dobrze się prezentuje jak w powłóczystym burusie. (Ga.)

Kino „Aurora” wyświetla dwa filmy: „Pat i Patachon jako detektywi” i „Rozbójnicy w Texasie czyli król wilków”. Pierwszy obraz jest jednym z najlepszych starych filmów z Patem i Patachonem. Drugi zaś jest typowym filmem z dzikiego zachodu, w którym na szczególną uwagę zasługuje świetna tresura „Lorda”, ślicznego psa-wilka.

Program uzupełniają popisy siłacza L. Melesera, które widzowi bardzo się podobają. (Ga.)

Telegramy niedoręczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6, I p., pokój 123. Tel. 57-00.

- 1) Toruń — Berliner, dworzec.
- 2) Bydgoszcz — Inżynier Rawa, Marcina 41.
- 3) Sulejów — Jan Golygowski, u Sierzyńskiej, Pocztowa 26.
- 4) Budziszewko — Stanisława Mantas, Słowackiego 1.
- 5) Wydrzno — Anastazja Kazmucha, Poznańska 27 a, mieszkanie Kozłowskiego.
- 6) Kecskemet — Vokac, Skodova 31.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 7. 7. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,44; Nowy Jork za 100 zł 11,21; Praga za 100 zł 377,10—379,10; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,50—79,78; Zurych za 100 zł 57,80; Berlin za 100 zł noty większe 46,925—47,325; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,05—47,25; Gdańsk za 100 zł 57,53—57,65; tel. wpłaty na Warszawę 57,52—57,64.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 7. 7. (PAT.) Akcje: Bank Polski 115,50.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 7. 7. (PAT.) Zboże: — Żyto 28,25—28,75; pszenica 30—31; owies jednolity 31,50—32,50; zbiorowy 29—30; groch polny 32—35; victoria 40—45; mąka pszenna luksusowa 58—68; „0000” 53—58; żytnia podług przepisu 45—47; otręby pszenne schale 16—17; średnie 14—15; żytnie 16—17; kucheniane 27—28; łubin niebieski 23—24; żółty siewny 33—35.

Notowania dewiz z dnia 7 lipca 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-lcznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.64	47.25	43.44	11.21	—	377.10	57.80	79.78
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.87	—	—	—	655.75	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	311.87	122.07	—	20.51	23.72	605.75	799.80	122.38	168.53
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.65	—	58.71	34.83	13.96	356.75	—	71.10	99.20
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.505	817.12	0.59	15.20	20.00	3.07	4.22
Budapeszt	7	155.90	100 pengo	—	—	73.43	27.90	17.45	—	587.90	90.12	123.84
Holandia	2	358.31	100 gld. hol.	359.—	—	169.43	12.08	40.25	1026.50	—	207.70	285.88
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	239.11	—	113.74	18.16	26.78	—	—	138.20	190.10
Londyn	2 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.43	25.01	20.475	—	4.86	124.17	163.99	25.11	34.56
Nowy Jork	1 1/2	8,91.41	1 dolar	8,922	—	420.90	486.64	—	25.51	33.71	516.—	709.93
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.96	—	16.475	124.18	3.92	—	132.04	20.21	27.82
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.44	—	12.473	164.26	2.96	—	—	15.28	21.02
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.75	—	22.06	32.93	5.23	133.75	176.42	27.01	37.20
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	173.03	—	81.63	25.09	19.39	494.—	656.57	—	137.60
Sztokholm	3	238.88	100 k. szw.	—	—	112.89	18.19	26.82	—	—	138.40	190.30
Wiedeń	7 1/2	125.43	100 szyling.	125.45	—	59.19	34.62	14.05	—	473.97	72.57	—

Przedstawicielstwa

poważnej firmy poszukuje na rejon krakowski solidny kupiec, posiadający lokal frontowy ze składem w Krakowie i mogący dać odpowiednie zabezpieczenie. Łask. zgłoszenia pod „Agencja Handlowa” do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. np 4311

Całkowite urządzenie większego warsztatu blacharsko-instalacyjnego

z maszynami, narzędziami i t. d., natychmiast

w całości lub częściowo sprzedam.

W. Thiem, Poznań, ul. 27 Grudnia 11.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 8 lipca r. b. o godz. 9 przed poł. przy ul. Sew. Mielżyńskiego 22 sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

garnitur klubowy w gobelinie, stół okrągły, biurko, stolik do palenia i inne przedmioty.

T. Bartkowiak, kom. sądowy z pol. Poznań, Wały Jagiełły 3

1 SPRZEDAŻE

Majątek

400 morgowy kupa rutynowany rolnik. Warunek dobra ziemia, maszynowe budynki. Szczegółowe oferty podaniem ceny, położeń, bonitacji, sposób obsiania do Kurjera Poznańskiego dw 548

Sypialnię

ładna sprzedam. Działaliskich 9 m. 6. zdw 40 799

8 DO WYNAJĘCIA

Bardzo komfortowe

mieszkanie przy Fredry 12, telefon 4169, zaraz do oddania, sdp 41 155

9 SZUKA MIESZK.

Poszukuje

się mieszkania 8-pokojowego w okolicy parku Wilsona. Zgłoszenia pod dw 554 do Kurjera Poznańskiego.

Mieszkanie

4 pokojowe przynależnościom nie wyżej III, pietra od gospodarki. Zgłoszenia Kurjer Poznański pod 55 454. Pp 5 309-55,454

15 UZDROWISKA

Letnisko i kąpielisko Krzycko

p. Leszno, poleca pokoje z całonocnym utrzymaniem, kąpanie i t. d. za 5,50. dw 551

28 WOLNE MIEJSCA

Wieżenie

Karne w Rawiczu poszukuje nauczyciela kontraktowego z uposażeniem według X. st. pl. urzędników państwowych, który by znał się na muzyce. Pożądania wraz z życiorysem, fotografią i świadectwami należy skierować do Naczelnika Więzienia Karnego w Rawiczu do dnia 20 lipca r. b. dw 551

Krawcowa

z własną maszyną potrzebną w domu na parę dni. Oferty z ceną wraz z utrzymaniem do Kurjera Poznańskiego dw 547

Ekspedjentka

z branży spożywczej na wyjazd do większego miasta na Śląsk za kaucją do 2000 zł poszukiwana. Adres wskaże Kurjer Poznański.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu 150 gr. przed wiadomościami potocznie 240 gr. na stronie drugiej ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroza. do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W ogłoszeniach, w których nie ma wyraźnego oznaczenia, materiał połączony danej uroczystości.